

Tomasz Kempa
(Toruń)

Magnateria ruska wobec unii lubelskiej (1569)

W większości opracowań poświęconych unii lubelskiej uwaga autorów skupiona jest na przedstawieniu stosunku do unii strony polskiej i litewskiej. Nadal zaś niedostatecznie w literaturze historycznej naświetlona jest kwestia stosunku magnaterii oraz szlachty ruskiej do unii. Wynika to między innymi z faktu bagatelizowania różnic, jakie dzieliły Litwinów oraz Rusinów w państwie litewskim. Stąd stanowisko strony ruskiej jest zazwyczaj przedstawiane łącznie ze stanowiskiem litewskim.

Już dawno historycy stwierdzili, że szlachta (zarówno litewska, jak i ruska) sprzyjała zbliżeniu Korony z Litwą. Było to w znacznym stopniu skutkiem tendencji widocznych wśród przedstawicieli tej grupy społecznej, a zmierzających do zdobycia podobnej pozycji w państwie litewskim, jaką posiadała szlachta w Królestwie Polskim. Na działalność szlachty w Wielkim Księstwie Litewskim (szczególnie tej średniozamożnej, aktywnej politycznie) miały w tym czasie wpływ działania podejmowane przez przywódców ruchu egzekucyjnego w Koronie. Poza tym szlachta — zarówno litewska, jak i ruska (na pewno w większym stopniu niż możnowładcy) — obawiała się negatywnych skutków wojny z Moskwą¹.

Natomiast na pewno nie można postawić znaku równości oceniając stosunek magnaterii litewskiej oraz ruskiej wobec unii z Polską. Przesłanki, jakie kierowały działaniami panów ruskich w dobie unii, były różne od tych, które decydowały o postawie czołowych możnych litewskich. Błędem by-

¹ Na temat prounijnej postawy szlachty Wielkiego Księstwa Litewskiego zob. szeroko znany artykuł: O. Halecki, *Sejm obozowy szlachty litewskiej pod Witebskiem i jego petycja o unię z Polską*, „Przegląd Historyczny”, R. 18/1914, z. 3, s. 320-352. Por.: M. Hruszewskij, *Istorija Ukrajiny-Rusy*, t. 4, Kyjw — Lwów 1907, s. 380-385.

łoby zresztą także niedostrzeżenie różnic dzielących czołowych przedstawicieli litewskiej elity politycznej w kwestii unijnej. Podobnie stanowisko samych tylko ruskich możnych trudno uznać za jednolite.

Kogo więc można uznać za przedstawiciela ruskiej części możnowładztwa w państwie litewskim? Odpowiedź na tak postawione pytanie wymaga określenia kryteriów przynależności do tej grupy. Zgodnie z ówczesnym rozumieniem tego pojęcia, przyjąłem za główny wyznacznik przynależności do tej grupy czynnik wyznaniowy². A więc za przedstawicieli magnaterii ruskiej uważam magnatów prawosławnych, także tych pochodzenia litewskiego, którzy od dawna pozostawali wyznawcami prawosławia. W związku z tym do możnowładztwa ruskiego zaliczam między innymi książąt słuckich Olelkowiczów. Tak traktowali przedstawiciele tego rodu, wywodzącego się od Giedymina, na przykład Radziwiłłowie³.

Oczywiście w odniesieniu do okresu, w którym tak szybko rozwijała się w Wielkim Księstwie Litewskim reformacja, kryterium wyznaniowe nie może nam wystarczyć. Pamiętać bowiem trzeba, że pewna grupa możnych ruskich⁴ przeszła wówczas na wyznania protestanckie (głównie kalwinizm). Porzucenie prawosławia czy to na rzecz reformacji, czy wkrótce też na rzecz katolicyzmu, prowadziło z reguły do polonizacji magnaterii ruskiej. Jednak lata 60. XVI wieku stanowią nadal jeszcze fazę początkową tego procesu. Wszakże spektakularne akty konwersji na wyznania ewangeliczne wśród możnych w Wielkim Księstwie Litewskim miały miejsce od połowy lat 50. Dopiero w związku z dalszym rozwojem reformacji oraz unią brzeską można mówić o „kształtowaniu się wyobrażenia, iż tożsamość ruska nie jest tym samym co tożsamość prawosławna”⁵.

² Zgadza się (w odniesieniu do interesującego nas okresu historycznego) z twierdzeniem Jana Jakubowskiego, iż „przedział, jaki istniał dawniej pomiędzy rdzenną Litwą a Rusią opierał się nie tyle na odrębności etnicznej i językowej, co na różnicy wyznania”. Dopiero rozwój reformacji wyraźnie skomplikował tę sytuację, J. Jakubowski, *Studia nad stosunkami narodowościowymi na Litwie przed Unią Lubelską*, Warszawa 1912, s. 62.

³ Określenia „Grek” użył w stosunku do ks. słuckiego Jerzego Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka”, zob.: M. K. Radziwiłł do M. Radziwiłła 29 lipca 1572 r. z Knyshyna, A. Traczewskij, *Polskoje biezkorolewije po priekraszczennii dinastii Jagiellonow*, Moskwa 1869, dodatki, nr 6, s. 96. Por.: T. Chyńczewska-Hennel, *Świadomość narodowa szlachty ukraińskiej i kozackiej od schyłku XVI do połowy XVII wieku*, Warszawa 1985, s. 115.

⁴ Warto jednak zauważyć, iż niewielu magnatów ruskich pochodzących z południowych ziem ruskich w składzie państwa litewskiego (a więc tych słabiej zespolonych z Wielkim Księstwem Litewskim) przeszło na wyznania protestanckie. Większość konwersji dotyczyła przedstawicieli litewskich rodów pochodzących z centralnej Litwy, którzy wcześniej stali się wyznawcami prawosławia, np. Chodkiewiczów, Sapiechów, Hornostajów, Hlebowiczów.

⁵ J. Borzęcki, *Unia lubelska jako czynnik kształtowania się ukraińskiej świadomości narodowej*, [w:] *Unia lubelska i tradycje integracyjne w Europie środkowo-wschod-*

Istotnym kryterium pozwalającym wyodrębnić grupę ruskich magnatów stanowi również czynnik pochodzenia, a więc możliwość określenia, na jakim obszarze mieściły się pierwotne gniazda rodowe możnych rodzin. Część ziem ruskich, które wcześniej znalazły się w składzie Wielkiego Księstwa Litewskiego (Ruś Czarna i Ruś Biała), były silniej związane z państwowością litewską. Pozostałe ziemie ruskie w granicach państwa litewskiego (Wołyń, Kijowszczyzna, wschodnie Podole) były dużo słabiej zespolone z Litwą i długo zachowywały pewne odrębności ustrojowe. Szczególnie dotyczy to Wołynia, gdzie jeszcze do połowy XVI wieku zbierały się oddzielne „sojmy” miejscowych możnych i bojarów oraz funkcjonowały specyficzne urzędy (np. marszałka ziemi wołyńskiej). Na obszarze tej krainy znajdowało się zresztą najwięcej siedzib znaczących rodów ruskich. Tu swoje główne ośrodki rodowe posiadały m.in. rodziny: Ostrogskich, Czartoryskich, Sanguszków, Zasławskich, Koreckich, Zbaraskich i Wiśniowieckich.

Co dzieliło więc magnaterię litewską i ruską. Począwszy od wydania przez Władysława Jagiełłę w 1387 roku (w związku z chrztem Litwy) przywileju dla bojarów litewskich można mówić o prawnym uprzywilejowaniu katolickiej szlachty w Wielkim Księstwie Litewskim. Tę dominującą pozycję bojarów katolickich na Litwie utwierdził przywilej horodelski (1413). Przypomnijmy, iż w Horodle nastąpiła adopcja rodów litewskich przez rody polskie. Objęła ona jednak tylko rody wyznania rzymskokatolickiego. Zastrzeżono wówczas wyraźnie, iż na najwyższe urzędy w państwie mogą być powoływani jedynie „poddani świętemu Rzymskiemu Kościołowi”⁶. Jakkolwiek przywilej Zygmunta Kiejstutowicza z 1434 roku rozszerzył krąg uprzywilejowanej części społeczeństwa Wielkiego Księstwa Litewskiego na rody ruskie, nie zniósł jednak ograniczeń w dostępie prawosławnych do kilku najważniejszych dostojęństw w państwie. Chodziło o godności wojewody oraz kasztelana wileńskiego i trockiego. Te najwyższe urzędy w państwie zapewniały dostęp do ścisłej rady hospodarskiej⁷. O czym warto pamiętać, godności te pod względem terytorialnym były związane z etnicznie litewskimi ziemiami Litwy⁸.

niej, pod red. J. Kłoczowskiego, P. Krasa, H. Łaszkiewicza, Lublin 1999, s. 69.

⁶ *Akta unii Polski z Litwą 1385-1791*, wyd. S. Kutrzeba i W. Semkowicz, Kraków 1932, nr 51, s. 67.

⁷ L. Korczak, *Litewska rada wielkksiążęca w XV wieku*, Kraków 1998, s. 37, 49. Na temat ograniczeń Rusinów w dostępie do najważniejszych godności w państwie litewskim zob.: W. Czermak, *Sprawa równouprawnienia schizmatyków i katolików na Litwie (1432-1563)*, „Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Histor.-Filoz.,” t. 44, Kraków 1903, s. 348-405; K. Chodynicki, *Geneza równouprawnienia schizmatyków w Wielkim Ks. Litewskim. Stosunek Zygmunta Augusta do wyznania greckowschodniego*, „Przegląd Historyczny”, t. 22, R. 1919-1920, s. 54-135.

⁸ Warto też przypomnieć tu, że inny zakaz, dotyczący prawosławnych w Wielkim Księstwie Litewskim, a zabraniający im wznoszenia nowych cerkwi, dotyczyło po pierwsze tylko dóbr królewskich, po drugie obszarów, na których prawosławni nie stanowili dominującej większości, K. Chodynicki, *Kościół prawosławny a Rzeczpospolita Polska*.

Rusini mieli też pewne trudności w dostępie do urzędów namiestników hospodarskich, a potem do ustanowionych w końcu XV i w XVI wieku godności wojewodów, związanych terytorialnie z ziemią ruską w składzie Wielkiego Księstwa Litewskiego. Godności te pełnili przeważnie przedstawiciele rodów możnowładczych pochodzenia litewskiego, wśród nich była jednak spora grupa wyznawców prawosławia (m.in. Sapiehowie, Wołłowiczowie, Holszańscy, Pacowie)⁹. Jak obliczył Jerzy Suchocki, w okresie 1417-1447 przedstawiciele rodów ruskich, nie pochodzących z obszarów Litwy etnicznej oraz Żmudzi, stanowili blisko 20% pełniących czołowe funkcje w państwie litewskim. W odniesieniu do okresu 1447-1492 współczynnik ten wzrósł do 37%, a w latach 1492-1529 wynosił 41%. Wreszcie dla lat 1529-1569 współczynnik ten wyniósł również 41%¹⁰. Charakterystyczne jednak jest to, że stosunkowo skromny był udział w elicie politycznej Litwy Rusinów pochodzących z południowych ziem ruskich, a więc tych słabiej zespolonych z państwem litewskim.

Zakazy, które ograniczały dostęp prawosławnych do kilku najważniejszych urzędów państwowych na Litwie wynikały z dominującej roli katolicyzmu w państwie litewskim. Nie były zaś, jak uważał Kazimierz Chodynicki¹¹, spowodowane przyczynami politycznymi, konkretnie zaś obawą przed uleganiem wpływowi moskiewskiemu przez ludność prawosławną zamieszkującą państwo litewskie. Przeczy temu moment, w którym pojawiły się te zakazy. Poza tym można podać szereg przykładów na to, że prawosławni mieszkańcy Wielkiego Księstwa Litewskiego utożsamiali się w pełni z państwem litewskim, a w Moskwie (także w Chanacie krymskim) widzieli swojego największego wroga¹².

Zarys historyczny 1370-1632, Warszawa 1934, s. 192-193. Wiadomo przecież jednak, że Zygmunt I zezwolił hetmanowi Konstantemu Ostrogskiemu (po odniesionym przez niego zwycięstwie nad wojskami moskiewskimi pod Orszą) na budowę dwóch murywanych cerkwi w Wilnie: Mikołajewskiej i Troickiej. Ten precedens, odnoszący się przecież do samej stolicy Litwy spowodował, że w praktyce przestano egzekwować zakaz wznoszenia nowych cerkwi nawet tam, gdzie prawosławni nie stanowili bezwzględnej większości (szerzej na ten temat: T. Kempa, *Działalność hetmana Konstantego Iwanowicza Ostrogskiego na polu prawosławia*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, z. 12, Białystok 1999, s. 11 i n.). Charakterystyczne, że do zakazu tego (nigdy oficjalnie nie zniesionego) zaczął nawiązywać Zygmunt III już w okresie walki z opozycją przeciw unii brzeskiej, zob. np.: Zygmunt III do władz Wilna 29 sierpnia 1596 r., *Akty otnoszące się do historii zachodniej Rosji* (dalej: AZR), t. 4, Sankt-Pietierburg 1851, nr 101, s. 138.

⁹ L. Kolankowski, *Zygmunt August, wielki książę Litwy do roku 1548*, Lwów 1913, s. 216-217; J. Wolff, *Senatorowie i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego 1386-1795*, Kraków 1895, s. 8-9, 18-25, 29, 34-37, 44-46, 49-51, 85-87.

¹⁰ J. Suchocki, *Formowanie się i skład narodu politycznego w Wielkim Księstwie Litewskim późnego średniowiecza*, „Zapiski Historyczne”, t. 48, R. 1983, z. 1-2, s. 73-75.

¹¹ K. Chodynicki, *Geneza...*, s. 110.

¹² Na temat stosunku prawosławnych w Litwie i Koronie do państwa moskiewskiego zob.: H. Grala, *Kołpak Witoldowy czy czapka Monomacha? (Dylematy wyznawców*

Jednak nie tylko dominująca rola Kościoła katolickiego sprawiała, że ograniczenia te utrzymały się tak długo w litewskim prawodawstwie. Głównym powodem trwania takiego stanu rzeczy była polityka czołowych rodów litewskich (Radziwiłłów, Gasztołdów, Zabrzezińskich, Kieżgajłów), które nie zamierzały dzielić się władzą w Litwie z ruskimi rodami. Inna rzecz, że w działaniach, zmierzających do zachowania dominującej pozycji w elicie władzy w państwie, Litwini często posługiwali się właśnie retoryką wyznaniową.

Niemniej tolerancyjna polityka władców litewskich z dynastii Jagiellonów spowodowała, iż łamano niekiedy zakazy dostępu przedstawicieli rodów prawosławnych do tych kilku najwyższych godności zastrzeżonych wyłącznie dla katolików. Choć w ciągu półtora wieku (do 1563 roku) było takich przypadków zaledwie kilka¹³, nominacje takie spotykały się z reguły z negatywną reakcją możnych litewskich.

Najbardziej znanym przykładem politycznej kariery magnata pochodzenia ruskiego jest kariera Konstantego Iwanowicza Ostrońskiego, hetmana najwyższego litewskiego. W 1513 roku został on kasztelanem wileńskim, a w 1522 roku otrzymał od Zygmunta Starego nominację na województwo trockie. W związku z zasługami Ostrońskiego na polu militarnym król zmienił nawet czasowo hierarchię zasiadania w radzie hospodarskiej, na pierwszym miejscu wśród najwyższych godności świeckich stawiając właśnie urząd wojewody trockiego (normalnie wyższe było stanowisko wojewody wileńskiego). Jednak pod naciskiem litewskich możnych, z wojewodą wileńskim Olbrachtem Gasztołdem na czele, Zygmunt Stary obiecał, że ten awans Ostrońskiego na najwyższy świecki urząd w państwie jest wyjątkiem i w niczym nie narusza przywileju horodelskiego. To samo król powtórzył w 1529 roku, w momencie wyniesienia na tron litewski Zygmunta Augusta¹⁴. Litewscy magnaci, wśród nich zaś głównie Olbracht Gasztołd, niezmiennie deprecjonowa-

prawosławia w monarchii ostatnich Jagiellonów), [w:] *Katolicyzm w Rosji i prawosławie w Polsce (XI-XX w.)*, Warszawa 1997, s. 56-58; tenże, *Rutheni v. Moschi: elita ruska Wielkiego Księstwa Litewskiego wobec wojen moskiewskich w XVI w.*, [w:] *Nasz radawod*, kn. 8, *Bielarusy i Palaki: dyjałoh narodau i kultur X-XX st. Materyjały міжnarodnaha kruhlaha stała (Hrodna 28-30 wierasnia 1999 g.)*, Hrodna 1999, s. 39-41.

¹³ Oprócz niżej wspomnianych Konstantego Ostrońskiego i Iwana Hornostaja można na najwyższych świeckich urzędach w Litwie wymienić jeszcze następujących niewątpliwych przedstawicieli prawosławia: Aleksandra Juriewicza Holszańskiego (w latach 1492-1510 kasztelana wileńskiego); Iwazkę Wiażewicza (wojewodę trockiego w drugiej połowie XV w.); Iwana Juriewicza Holszańskiego Dubrowickiego (wojewodę trockiego w latach 1544-1549); Hieronima Aleksandrowicza Chodkiewicza (w latach 1544-1559 kasztelana trockiego, a potem wileńskiego — do śmierci w 1561 r.), który jednak w latach 50. został kalwinistą; Hrehorego Chodkiewicza (w latach 1559-1564 kasztelana trockiego). Wśród wojewodów wileńskich prawosławnym mógł być jedynie Iwan Juriewicz Hlebowicz sprawujący tę godność w latach 1542-1549.

¹⁴ *Archiwum Komisji Prawniczej*, t. 7, Kraków 1900, s. 273-275, 280-281; T. Kempa, *Działalność...*, s. 7-8; K. Chodynicki, *Geneza...*, s. 112.

li w oczach króla i królowej Bony militarne zasługi Ostrogskiego. Wynikało to z faktu, że hetmanowi udało się rozbić (oczywiście przy poparciu króla) monopolistyczną pozycję kilku katolickich rodów możnowładczych, które zajmowały dotąd wiodącą pozycję w Wielkim Księstwie Litewskim. Gasztołd próbował przy tym osłabić zaufanie Zygmunta Starego do hetmana litewskiego, wskazując nawet na możliwość potajemnego kontaktowania się ruskiego magnata z władcą moskiewskim Wasylem III. Do takich kroków miała jakoby pchnąć hetmana bliskość wynikająca ze wspólnego prawosławnego wyznania¹⁵. Był to zarzut w stosunku do Ostrogskiego zupełnie bezpodstawny. Poza tym, różnił magnatów litewskich oraz Ostrogskiego stosunek do unii Litwy z Koroną. Hetman był jej wielkim zwolennikiem¹⁶.

Na żądanie magnatów litewskich uprzywilejowanie rodów katolickich w Wielkim Księstwie Litewskim potwierdził też dwukrotnie Zygmunt August w 1547 oraz 1551 roku¹⁷. Częstotliwość potwierdzania przywileju horodelskiego przez władców Litwy świadczy wyraźnie o tym, iż litewscy możnowładcy nie zamierzali dzielić się politycznymi wpływami z ruską magnaterią. Potwierdzają to także okoliczności wydania przywileju z 1551 roku. Po śmierci Iwana Hlebowicza (1549 r.) zarządzającym województwem wileńskim (jednak z tytułem sprawcy) został podskarbi litewski (prawosławny) Iwan Hornostaj. Mianowanie sprawcą województwa mogło (choć nie musiało) prowadzić do awansu na godność wojewody. Stąd zaciekle walczył Radziwiłłów (Mikołaja „Czarnego” oraz Mikołaja „Rudego”) o pozbawienie Hornostaja funkcji sprawcy. Doprowadziło to nie tylko do awansu „Czarnego” na województwo wileńskie (1551 r.), ale też do wydania przywileju przez Zygmunta Augusta, w którym władca po raz kolejny potwierdzał, że najwyższe godności państwowe w Litwie będą nadawane tylko rzymskim katolikom¹⁸.

Dopiero w związku z przygotowaniem do nowej polsko-litewskiej unii Zygmunt August zdecydował się na wydanie przywileju (na sejmie w Wilnie w 1563 r.), który znosił dotychczasowe ograniczenia w dostępie prawosławnych do najwyższych litewskich godności¹⁹. Co istotne, wydanie tego przywileju przez hospodara nie spowodowało protestów ze strony litew-

¹⁵ T. Kempa, *Dzieje rodu Ostrogskich*, rozdział II (w druku); *Acta Tomiciana*, t. 7, cz. 2, nr 36, s. 258-268; M. Kuźmińska, *Olbracht Marcinowicz Gasztołd*, „Ateneum Wileńskie”, z. 13/14, R. 1928, s. 28.

¹⁶ Z czego wynikała ta prounijna postawa Ostrogskiego próbuje wyjaśnić w artykule: *Kniaziowie Ostrogscy wobec idei unii polsko-litewskiej w XVI wieku* (w druku).

¹⁷ Oba dokumenty omawia: K. Chodynicki, *Geneza...*, s. 101-103.

¹⁸ Tamże, s. 103-104. Litwini zwalczyli wpływy Iwana Hornostaja także dlatego, że jako podskarbi ziemski starał się on dbać o dochody skarbu hospodarskiego, co niejednokrotnie odbywało się kosztem interesów ekonomicznych litewskich możnych, L. Kolankowski, *Zygmunt August...*, s. 214-215.

¹⁹ „Monumenta Reformationis Polonicae et Lithuanicae”, ser. 1, z. 1 (dalej: MRPL), Wilno 1925, nr 4, s. 14-19; AZR, t. 3, Sankt-Pietierburg 1848, nr 32, s. 118-121.

skich możnych. Pomógł temu rozwój reformacji w Wielkim Księstwie Litewskim. Dokument ten dotyczył bowiem w praktyce także ewangelików²⁰, a czołówka litewskich magnatów przeszła przecież za przykładem Mikołaja Radziwiłła „Czarnego” na protestantyzm.

Przywilej z 1563 roku uzyskał potwierdzenie hospodara na sejmie w Grodnie w 1568 roku²¹. Zygmunt August wyraźnie uzasadnił wówczas wydanie obu przywilejów przygotowaniem do nowej unii. Wielki książę podkreślił też w akcie z 1568 roku szczególną pozycję wśród prawosławnych tych spośród ruskich magnatów, którzy posiadali książęce tytuły. Kwestia zachowania tytułów kniaziowskich przez możnych ruskich po ewentualnej unii miała dla ruskiej elity ważne znaczenie. Obawy ruskich kniaziów z tym związane przedstawił już na sejmie lubelskim w 1569 roku Konstanty Wiśniowiecki: „są u nas domy książęce, które mają osobne swe zawołania i zacności z familii swojej, nie radzi byśmy tego widzieli, aby zacności ich miało się co derygować i owszem prosimy, aby w zacności swej były zachowane”²². Zgodnie z obietnicą złożoną przez Zygmunta Augusta, unia pozwoliła ruskim możnym zachować tytuły książęce, jednakże nie dawało to przedstawicielom rodzin kniaziowskich żadnych konkretnych korzyści. Przede wszystkim nie zapewniło automatycznego dostępu do senatu, a przecież wcześniej mieli oni prawo zasiadać w szerokiej radzie hospodarskiej. Tak więc w tej akurat kwestii przedstawiciele ruskich rodów kniaziowskich raczej stracili niż zyskali na porozumieniu lubelskim.

Znaczenie przywilejów z 1563 i 1568 roku dla sprawy akceptacji unii z Koroną przez szlachtę i magnaterię ruską jest szczególnie duże. Oba dokumenty, wprowadzając pełne równouprawnienie chrześcijan różnych wyznań, miały w zamierzeniach króla stanowić jeden z fundamentów unii w Lublinie. Jak stwierdził Juliusz Bardach, wielki znawca zagadnienia unii: „tolerancja religijna ułatwiła realizację unii polsko-litewskiej, przyczyniła się też w znacznym stopniu do akceptacji przez prawosławną szlachtę ukraińską inkorporacji Wołynia, Naddnieprza i Podola”²³.

Dzięki przywilejom z 1563 i 1568 r. prawosławni uzyskali także teoretycznie większe możliwości politycznego awansu w państwie litewskim.

²⁰ W przywileju w sposób jednoznaczny mówiono jedynie o zrównaniu w prawach z katolikami szlachty „wiary greckiej”, jednak znajdujemy w nim także taki fragment: „ale też i wsi insze [oprócz katolików — T. K.] stanu rycerskoho i szlachtskoho jak litowskoho tak i ruskoho narodu, odno by byli wiery chrestianskoje” mają „koždyj wodle zasłuh i hodnosti swojej ot nas hospodara na miestca zacnyje i prełożenstwa z łaski naszoje brany byti majut”, MRPL, s. 17.

²¹ MRPL, nr 5, s. 20-28.

²² *Dziennik lublińskiego sejma 1569 goda*, wyd. M. Kojalowicz, Sankt-Pietierburg 1869, s. 381-382; O. Halecki, *Przylączenie...*, s. 162-163.

²³ J. Bardach, *O Rzeczpospolitą Obojga Narodów. Dzieje związku Polski z Litwą do schyłku XVIII wieku* (w serii: *Dzieje narodu i państwa polskiego*), Warszawa 1998, s. 23.

W praktyce jednak zachodziła obawa, że odgrywający w tym czasie najważniejszą rolę na Litwie Radziwiłłowie będą strzegli swej dominującej pozycji w państwie. Radziwiłłowie walczyli wówczas o wpływ w państwie z odgrywającym coraz większą rolę w polityce Litwy rodem Chodkiewiczów²⁴. Niechętnie patrzyli jednak także na wzrost wpływów ruskiego możnowładztwa. Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka” tak pisał o prawosławnym magnacie do swojego stryja Mikołaja Radziwiłła „Rudego”: „Iż panowie Grekowie molliuntur przeciwko W.Ks.M. dobrze suetum W.Ks.M. racysz mieć, przodkiem niewinność, a potem, że z nimi zrównasz”²⁵.

Słowa te nawiązywały do konfliktu, jaki miał miejsce między księciem słuckim Jerzym a „Rudym”. W sporze tym (oprócz dzielących obu magnatów spornych kwestii majątkowych) chodziło o to, kto miał zajmować drugie miejsce (po biskupie wileńskim) w litewskiej radzie hospodarskiej. Książę słucki rościł sobie bowiem pretensje (zresztą uzasadnione wcześniejszą praktyką) do tegoż miejsca jako najbliższy krewny hospodara. Powoływał się przy tym na dawne przywileje wydane przez wielkich książąt. Z kolei „Rudy” uważał, że to jemu jako wojewodzie wileńskiemu należy się pierwszeństwo w tym zgromadzeniu²⁶. Jak wynika z cytowanego tu we fragmencie listu, Radziwiłł — mimo wydania przez Zygmunta Augusta przywilejów w 1563 i 1568 roku — także ze względów wyznaniowych nie mógł pogodzić się z faktem, że pierwsze miejsce w radzie miałyby przypaść kniaziewi słuckiemu. Ten ostatni był bowiem jednym z najważniejszych protektorów prawosławia w Wielkim Księstwie Litewskim.

Jednak nowa unia polsko-litewska dawała szansę na zmianę stosunku sił w elicie politycznej Wielkiego Księstwa Litewskiego. Radziwiłłowie stali bowiem na czele stronnictwa unijnych malkontentów. Chcieli oni unii ograniczonej jedynie do osoby wspólnego władcy oraz współdziałania w polityce zagranicznej i na polu militarnym. Sprzeciw Mikołaja Radziwiłła „Czarnego”, a po jego śmierci Mikołaja „Rudego” wobec rozszerzenia unii także na inne sfery wzajemnych stosunków doprowadził do pewnego — choć krótkotrwałego — osłabienia pozycji Radziwiłłów wśród elity możnowładczej

²⁴ Najważniejszym przeciwnikiem Radziwiłłów (Mikołaja „Czarnego”, Mikołaja „Rudego”, Mikołaja Krzysztofa „Sierotki”) w walce o pierwszą pozycję w państwie był starosta żmudzki Jan Chodkiewicz, zob.: T. Kempa, *Rywalizacja Radziwiłłowi Chodkiewiczów o pierwsze miejsce w elicie politycznej Wielkiego Księstwa Litewskiego w latach 60. i 70. XVI wieku*, [w:] *History, culture and language of Lithuania. Proceedings of the international Lithuanian conference. Poznań 17-19 September 1998*, ed. G. Błaszczyk and M. Hasiuk, Poznań 2000, s. 195-219.

²⁵ M. K. Radziwiłł do M. Radziwiłła 29 lipca 1572 r. z Knyszyna, A. Traczewskij, *Polskoje...*, s. 96.

²⁶ *Dziennik...*, s. 120-121; O. Halecki, *Przylączenie...*, s. 11. Zob. też: M. Radziwiłł do M. K. Radziwiłła 28 lutego 1569 r. z Lublina oraz 1 czerwca 1569 r. z Wilna, Rosyjska Biblioteka Narodowa w Sankt Petersburgu (dalej: RNB), fond 971 (sobranije Dubrowskiego), op. 2, kolekcja autografów (dalej: kol. aut.) 234, nr 31 i 36 a.

Wielkiego Księstwa Litewskiego. Stało się to przede wszystkim kosztem wzrostu pozycji innych rodów litewskich (szczególnie Chodkiewiczów), nie zaś przedstawicieli magnaterii ruskiej. Tak więc w przededniu sejmu lubelskiego dominacja rodów litewskich w elicie politycznej Litwy była (mimo przywilejów z 1563 i 1568 roku) nadal wyraźna.

W dodatku w XVI wieku wpływy rodzin litewskich (także tych katolickich i protestanckich) zaczynały przenikać na południowe ziemie ruskie, w tym na zdominowany dotąd przez prawosławne rody Wołyń. W połowie XVI wieku spore dobra posiadali tu m.in. Radziwiłłowie (Ołyka), Dorohostajscy, Chreptowiczowie, Kiszkwowie czy Sapiehowie²⁷. Był to proces naturalny, choć nie zawsze w pełni tolerowany przez ruskich możnych. Magnaci ruscy pochodzący z Wołynia, tak jak Litwini w odniesieniu do województw wileńskiego i trockiego, uważali ziemię wołyńską za obszar ich dominacji politycznej oraz ekonomicznej. W pewnym stopniu zresztą ten sposób myślenia Rusinów odnosił się do całości ziem południowej Rusi w ramach Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Także naturalnym procesem było powiększanie się wpływów polskich na Wołyniu i związana z tym polonizacja czołowych przedstawicieli wołyńskich rodów kniaziewskich²⁸. Stanowiło to przede wszystkim efekt wchodzenia magnatów ruskich w związki małżeńskie z Polkami. Najlepszym przykładem mogą być tu książęta Ostrogscy, do których należała niemal 1/3 obszaru Wołynia. Małżeństwa z Polkami zawarli synowie hetmana Ostrońskiego: Iłja (z Beatą Kościelecką) oraz Konstanty Wasyl (z Zofią Tarnowską, córką hetmana Jana Tarnowskiego). Stopniowa polonizacja magnatów ruskich (w dalszej kolejności także szlachty) była faktem, który niewątpliwie sprzyjał przyszłej inkorporacji Wołynia, ziemi kijowskiej i pozostałej części Podola do Korony²⁹. Był to także jeden z czynników, który mógł wpłynąć na zróżnicowanie stanowiska w sprawie unii magnaterii ruskiej pochodzącej z obszarów południowej Rusi oraz możnych wyznania prawosławnego wywodzących się z centralnych terenów Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Niewątpliwie istotnym czynnikiem, który wpływał na postawę możnych ruskich w kwestii unii było prounijne stanowisko szlachty ruskiej. Ta zaś dążyła do zapewnienia sobie takiej pozycji w państwie, jaką posiadała szlach-

²⁷ O. Halecki, *Przylączenie...*, s. 43.

²⁸ Szerzej na temat wpływów polskich na Wołyniu w tym czasie zob.: A. Dembińska, *Wpływ kultury polskiej na Wołyń w XVI wieku (w łonie warstwy szlacheckiej)*, Poznań 1933.

²⁹ Odrębną kwestię stanowi przylączenie do Korony Podlasia, na którym wpływy polskie były obecne od dawna, m.in. dzięki masowej migracji nate tereny szlachty mazowieckiej jeszcze w średniowieczu. Nawet litewscy magnaci zdawali sobie sprawę z mocno polskiego już charakteru Podlasia, dlatego nie stawiali żądania jego zwrotu w okresie bezkrólewia po śmierci Zygmunta Augusta, chociaż mocno artykułowali postulat zwrotu pozostałych ziem ruskich inkorporowanych przez Koronę w 1569 roku.

ta w Koronie. Stąd też poparła przyłączenie Podlasia, Wołynia, ziemi kijowskiej i braclawskiej do Korony. Dodajmy zresztą, że szlachta ruska pochodząca z tych ziem — zarówno przed unią, jak i po niej — traktowała te ziemie jako odrębną całość, używając w odniesieniu do tych obszarów określeń: „województwa ukraińskie”, „województwa ruskie” czy „nasza Rus”³⁰. Zresztą przywilej „inkorporacyjny” Wołynia z 1569 roku wprost mówił o połączeniu dwóch równoprawnych członów, a nie włączeniu ziem ruskich w skład Korony. Jak mówił w 1641 roku Adam Kisiel: „Sarmatae Rossi ad Sarmatas Polonos libere accesserunt”³¹. Zresztą w praktyce pozostawiono ziemiom południowo-ruskim (ukraińskim) sporo odrębności ustrojowych. Funkcjonowało tu przecież osobne prawo (II Statut litewski), przez pewien czas także odrębny trybunał apelacyjny z siedzibą w Łucku (w latach 1578-1590), a kancelaria królewska prowadziła oddzielne księgi Metryki Koronnej dla województw „ukraińskich”. Tak więc możliwość zachowania znacznej odrębności ustrojowej ziem ruskich połączonych z Koroną w 1569 roku także miała wpływ na przychylne nastawienie magnatów z południowych ziem ruskich nie tylko do samej unii, ale i do kwestii „inkorporacji”.

Te ogólne przesłanki wpływające na postawę możnych ruskich wobec unii lubelskiej nie wyczerpują listy czynników, które decydowały o nastawieniu Rusinów wobec idei nowego związku Litwy z Koroną. O nastawieniu każdego z magnatów ruskich decydowały także osobiste doświadczenia oraz oczekiwania. Spróbujmy więc przyjrzeć się postawie w czasie sejmiku lubelskiego kilku postaci z kręgu ówczesnej magnaterii ruskiej.

Najbardziej znaczącym możliwym prawosławnym pochodzącym z południowych ziem ruskich w ramach Litwy był w dobie sejmiku lubelskiego wojewoda kijowski i marszałek ziemi wołyńskiej Konstanty Wasyl Ostrogski. Według jednego z uczestników tegoż sejmiku, „kniaź Konstanty kijowski wojewoda rad widział, by z Polaki była dobra zgoda”³². Rzeczywiście, Ostrogski w czasie obrad czynił starania o dojście do porozumienia między stroną polską a magnatami litewskimi. Co jednak trzeba podkreślić, starał się także zaznaczyć odrębność interesów grupy prawosławnych dygnitarzy z ziem ruskich, zachowując pewien dystans zarówno w stosunku do Litwinów, jak i Polaków. Pozytywny stosunek do unii Ostrogski pokazał wyraźnie, gdy wraz z innym Rusinem, wojewodą trockim Stefanem Zbaraskim, pozostał

³⁰ H. Litwin, *Narody pierwszej Rzeczypospolitej*, [w:] *Tradycje polityczne dawnej Rzeczypospolitej*, pod red. A. Sucheni-Grabowskiej, A. Dybkowskiej, Warszawa b.d., s. 178; T. Kempa, *Konstanty Wasyl Ostrogski (ok. 1524/1525-1608), wojewoda kijowski i marszałek ziemi wołyńskiej*, Toruń 1997, s. 44.

³¹ Cyt. za: H. Litwin, *Narody...*, s. 178.

³² J. Ponętowski, *Krótki rzeczy polskich sejmowych pamięci godnych komentarz*, wyd. K. J. Turowski, Kraków 1858, s. 21; por.: *Dziennik...*, s. 152, 253. Na temat postawy Ostrogskiego wobec unii z Polską zob.: T. Kempa, *Konstanty...*, s. 43-50; tenże, *Kniaziowie Ostrogscy wobec idei unii polsko-litewskiej w XVI wieku* (w druku).

w Lublinie po potajemnym wyjeździe z miasta większości litewskich magnatów w nocy 28 lutego 1569 roku.

Wojewoda kijowski jako czołowy urzędnik Wielkiego Księstwa Litewskiego nie chciał jednak składać żadnych wiążących go obietnic w sprawie unii bez porozumienia z litewskimi magnatami. Na postawie Ostrogskiego zaważył też w pewnym stopniu nacisk Litwinów, szczególnie Radziwiłła „Rudego”, którzy poparcie dla polskich koncepcji unijnych traktowali wręcz w kategoriach zdrady narodowej³³. „Rudy” jeszcze przed sejmem starał się przekonać innych możnych, że jedynym słusznym stanowiskiem wobec projektowanej unii jest stanowisko zajmowane przez niego samego. Przez dłuższy czas zresztą udawało mu się utrzymać w posłuszeństwie możnych litewskich, czego dowodem był nagły wyjazd Litwinów z Lublina podjęty właśnie pod wpływem perswazji Radziwiłła. Litwini, którzy pozostali za sprawą wojewody wileńskiego na sejmie (podkanclerzy litewski Ostafi Wołłowicz oraz Mikołaj Naruszewicz), próbowali wywierać wpływ na ruskich magnatów (przede wszystkim na Ostrogskiego), a także na posłów szlacheckich z Wielkiego Księstwa Litewskiego. Wobec szlachty posuwali się nawet do gróźb. Spotkało się to wszakże ze zdecydowanym przeciwdziałaniem ze strony króla³⁴.

Ostrogski, nie wiedząc przecież, jaki będzie ostateczny wynik sejmu lubelskiego wołał nie ryzykować wejścia w poważny konflikt z „Rudym” oraz magnatami litewskimi i dlatego, by nie ulegać naciskom króla oraz Polaków, ostatecznie wyjechał z Lublina tydzień po odjeździe większości Litwinów. Udał się jednak nie na Wołyń, ale do odziedziczonego po żonie, położonego bliżej Lublina (a przede wszystkim dalej od Wilna!) Tarnowa. Wpływ na postępowanie Ostrogskiego w czasie sejmu miał także niewątpliwie spór dotyczący majątku po hetmanie Tarnowskim, który właśnie wówczas wszedł w decydującą fazę³⁵. Prawną spadkobierczynią większości ogromnych dóbr po hetmanie koronnym była żona Ostrogskiego Zofia. Jed-

³³ Widać to było po stosunku, jaki litewscy możni mieli do tych posłów z Podlasia, którzy jako pierwsi zadeklarowali chęć połączenia z Koroną — Adama Kosińskiego oraz Mikołaja Bujno. Mikołaj Radziwiłł „Rudy” jeszcze 26 kwietnia 1569 r. (z Wilna) pisał do swego synowca Mikołaja K. Radziwiłła „Sierotki”: „Ja tak wierę i z tym umrę, że W.M. nic innego czynić nie będziesz w tej i w każdej innej mierze [w sprawie unii — T. K.], jedno to co W.M. przystoi, poczciwemu Radziwiłłowi, nie dając się w jeden rejestr wpisać z Kosińskim”, RNB, fond 971, op. 2, kol. aut. 234, nr 33. Tej swoistej „atmosferze zdrady” po stronie litewskiej uległ też K. Ostrogski, który w pełnym patosu piśmie zwracał się do M. Radziwiłła: „żał się Boże, iż mnie do karczemników, łotrów, Kosińskiego fałszerza i Bujna przyrównano, ja w tej klubie być nie chcę i — da Bóg — nie będę do gardła”, Biblioteka Czartoryskich w Krakowie (dalej: BCzart.), 77, nr 22, s. 97.

³⁴ O. Halecki, *Przylączenie...*, s. 66.

³⁵ Na temat tego konfliktu majątkowego zob.: J. Pirożyński, *Dzieje jednego zajazdu. Wojna o dobra tarnowskie między księciem Konstantym Ostrogskim a Stanisławem*

nak zgłaszali do nich pretensje także niektórzy polscy magnaci (przede wszystkim Stanisław Tarnowski). Wojewoda kijowski liczył więc na to, że jego przychylna w stosunku do unii postawa pozwoli mu — dzięki poparciu króla — przejąć całość spornych posiadłości.

Na postawę Ostrogskiego w czasie sejmu lubelskiego wpływały więc różne czynniki. Stąd chwilami zdawałoby się dwulicowa postawa magnata w kwestii unii (o czym świadczyła treść jego listów wysyłanych z jednej strony do magnatów litewskich, z drugiej zaś do Zygmunta Augusta³⁶). Zwłoka wojewody kijowskiego w ponownym przyjeździe do Lublina, by dokończyć dzieła unii, wynikała przede wszystkim z tego, że nie chciał sam podejmować decyzji tak ważących na przyszłości ziem ruskich. W praktyce jednak Ostrogski sprzyjał unii, dystansując się wyraźnie od postępowania litewskich magnatów. Nie pojechał na zwołany przez Mikołaja Radziwiłła „Rudego” zjazd „ratunkowy” do Wilna, który miał stanowić remedium na kroki podjęte przez Polaków, a zmierzające do inkorporacji Podlasia i Wołynia do Korony. Gdy Ostrogski przybył w końcu do Lublina, reprezentował chyba najbardziej ugodową postawę w stosunku do polskich propozycji unijnych spośród przybyłych razem z nim kniaziów z Wołynia.

Mniej informacji posiadamy o postawie wobec unii innego reprezentanta ruskiego możnowładztwa wywodzącego się z Wołynia — wojewody bracławskiego i hetmana polnego litewskiego Romana Sanguszki. Nie uczestniczył on w pierwszej fazie sejmu w Lublinie, gdyż — zgodnie z wolą króla — strzegł wschodnich granic Litwy przed ewentualnym atakiem wojsk moskiewskich. Po inkorporacji Podlasia i Wołynia przez sejm lubelski Sanguszko (podobnie jak inni ruscy magnaci) został zaproszony przez Radziwiłła „Rudego” do udziału w zjeździe w Wilnie (miał on się rozpocząć około 20 marca), podczas którego — jak już tu wspomniano — planowano omówić metody przeciwdziałania Litwinów wobec kroków podjętych przez stronę polską. Sanguszko obiecał przybyć do Wilna, ale prawdopodobnie tam nie dotar³⁷. Można przypuszczać, że był to celowy unik hetmana polnego. Zapewne obawiał się on, że zjazd wileński zostanie zdominowany przez zwolenników „Rudego”, przeciwników rokowań z Polakami. Tymczasem na spotkaniu w Wilnie zwyciężyła opcja umiarkowana reprezentowana przez przedstawicieli rodu Chodkiewiczów oraz biskupa wileńskiego Waleriana Protaszewicza. Zapowiedziano tam wysłanie na sejm do Lublina posłów (w osobach starosty żmudzkiego Jana Chodkiewicza, podkancler-

Tarnowski w 1570 r., „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, R. 7/1962; T. Kempa, *Konstanty...*, s. 50-60.

³⁶ Fragmenty tych listów zob.: T. Kempa, *Konstanty...*, s. 47-48. Całość w: BCzart., 77, nr 22, 46, 47, 63.

³⁷ O. Wołłowicz do R. Sanguszki 3 lutego 1569 r. z Lublina, M. Radziwiłł do R. Sanguszki 13 marca 1569 r. ze Zblan oraz 17 marca 1569 r. z Żyrmun, *Archiwum książąt Lubartowiczów Sanguszków ze Sławuty*, t. 7, Lwów 1910, nr 259-261, s. 319-322.

rzeżo Ostafiego Wołłowicza, kasztelana witebskiego Pawła Paca, krajczego litewskiego Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna” — syna „Rudego” oraz podczeszego litewskiego Jana Kiszki). Instrukcja, jaka została im wręczona, nakazywała potwierdzić wolę zawarcia unii przez stronę litewską, a jednocześnie żądać przerwania procesu inkorporacji do Korony Podlasia i Wołynia. Pod instrukcją złożyli podpisy: biskup Protaszewicz oraz Chodkiewiczowie: Jan, Jurij (kasztelan trocki) oraz Hrehory, będący kasztelanem wileńskim oraz hetmanem najwyższym litewskim³⁸.

Hrehory Chodkiewicz należał do znanych protektorów prawosławia (założył słynną drukarnię w Zabłudowie) i był jednocześnie teściem Romana Sanguszki (ten miał za żonę jego córkę Aleksandrę). Można przypuszczać, na co wskazuje zachowana korespondencja, że Sanguszko oraz Chodkiewicz posiadali podobne poglądy na temat unii z Polską. Chodkiewiczowie już wcześniej należeli do grona zwolenników nowego porozumienia z Koroną³⁹. Natomiast jako czołowi przedstawiciele litewskiej elity możnowładczej nie mogli pogodzić się z utratą przez Wielkie Księstwo Litewskie Podlasia, a przede wszystkim Wołynia oraz ziemi kijowskiej.

Nie wiemy natomiast dokładnie, jaki był pogląd na sprawę inkorporacji tych ziem Sanguszki. Początkowo próbował on — jak większość magnatów ruskich oraz litewskich — opóźnić swój przyjazd do Lublina, oficjalnie tłumacząc zwłokę w przyjeździe chorobą oraz koniecznością ściągnięcia dział (w celu prezentacji ich królowi), które zdobył w wyniku zwycięstwa pod Ułą w 1568 roku⁴⁰. Być może powstrzymywał go od szybkiego przyjazdu do Lublina teść Hrehory Chodkiewicz. Dopiero więc 28 maja Sanguszko pojawił się w Lublinie. Tam już bez większego oporu zaprzysiął unię z Koroną jako najważniejszy dygnitarz ze wschodniego Podola, przedtem zaprezentowawszy królowi oraz polskim uczestnikom sejmku jeńców oraz łupy zdobyte po wzięciu Uły⁴¹.

O postawie innych magnatów ruskich w czasie sejmku lubelskiego posiadamy niestety tylko wrywkowe wiadomości. Kilku spośród przedstawicieli najważniejszych rodów wołyńskich (wojewoda wołyński Aleksander Czartoryski, starosta żytomierski Konstanty Wiśniowiecki, starosta łucki, braclawski i winnicki Bohusz Korecki) przybyło na sejm razem z Ostrogskim — w dniu 23 maja — kilka dni po wyznaczonym Wołynianom ostatecznym terminie przyjazdu. Z tej trójki wołyńskich możliwych najwięcej wąt-

³⁸ O. Halecki, *Przylączenie...*, s. 94-104.; H. Wisner, *Unia lubelska i III Statut litewski z roku 1588*, „Zapiski Historyczne”, t. 51, R. 1986, z. 1, s. 32; T. Kempa, *Rywalizacja...*, s. 200-201.

³⁹ T. Kempa, *Rywalizacja...*, s. 198-199.

⁴⁰ R. Sanguszko do Zygmunta Augusta 4 kwietnia 1569 r. we Włodawie, *Akty otomiaszczijesja k istorii jużnoj i zapadnoj Rossii, sobrannyje i izdannyye Archieograficzskojju Kommissijeju*, t. 1, Sankt-Pietierburg 1863, nr 152, s. 169.

⁴¹ *Dniownik...*, s. 396-398; O. Halecki, *Przylączenie...*, s. 172-173.

pliwości wobec unii wykazali chyba Czartoryski i Wiśniowiecki. Jeszcze przed przybyciem na sejm wojewoda wołyński przysłał list, do którego dołączył przywileje, mające udowodnić przynależność powiatu krzemienieckiego do Wielkiego Księstwa Litewskiego⁴². W czasie debaty w sejmie czworo ruskich magnatów początkowo sugerowało, że nie mogą złożyć przysięgi na unię, zanim nie dotrą do Lublina litewscy możni. Bohusz Korecki podkreślał, że oni już raz przysięgę składali na wierność Wielkiemu Księstwu i boją się o to, by ta nowa przysięga „nie zaszkodziła nic ich sumieniom”. Z kolei Wiśniowiecki w sposób jasny wyłożył obawy kniazów ruskich dotyczące gwarancji dla prawosławia oraz zachowania ich książęcych tytułów. Pod wpływem nacisku posłów koronnych stwierdził zaś, że oni przyjechali tu z dobrej woli i nie będą czynić „nic z muszenia”. Jednak ostra reakcja króla na słowa Wiśniowieckiego sprawiła, że wszyscy czterej magnaci (łącznie z ugodowym Ostrogskim) złożyli jeszcze tego samego dnia (24 maja) przysięgę na wierność Koronie. Aleksander Czartoryski wykorzystał zaś sytuację, by uzyskać od Zygmunta Augusta zatwierdzenie dawnego przywileju Władysława Warneńczyka, w którym ten stwierdzał istnienie więzów krwi z Czartoryskimi i dlatego dawał im prawo pieczętowania się „Pogonią”. Król zatwierdził przywilej, jednak nie spełnił drugiej prośby wojewody wołyńskiego, która dotyczyła automatycznego przyjęcia członków tego rodu w skład senatu⁴³.

Spośród innych związanych z Wołyniem ruskich dygnitarzy przybyli także do Lublina, by osobiście złożyć tu przysięgę, kasztelan łucki Andrzej Wiśniowiecki (brat Konstantego), kasztelan braclawski Andrzej Kapusta oraz wojewoda trocki Stefan Zbaraski. Ten ostatni zresztą uczestniczył jeszcze w pierwszej fazie sejmu i — podobnie jak Ostrogski — pozostał jeszcze przez pewien czas w Lublinie po odjeździe stamtąd Litwinów. I choć później wyjechał do swoich podlaskich włości, tak jak wojewoda kijowski nie wziął udziału w naradach litewskich możnych w Wilnie. Jego syn Piotr jako jeden z pierwszych magnatów ruskich złożył przysięgę na wierność Koronie (22 maja). Wojewoda trocki uczynił to zaś w dniu 26 maja⁴⁴.

Inną postawę w kwestii unijnej zajmowali magnaci prawosławni od dawna związani z centralnie położonymi ziemiami Wielkiego Księstwa Litewskiego. Jak można przypuszczać, większość z nich popierała umiarkowaną linię reprezentowaną na Litwie przez Chodkiewiczów, a opowiadającą się za wy-

⁴² *Źródłopisma do dziejów unii Korony Polskiej i W. X. Litewskiego*, cz. 3, wyd. T. Działyński, Poznań 1856, s. 164.

⁴³ *Dniownik...*, s. 379-386; J. Wolff, *Kniazowie litewsko-ruscy od końca czternastego wieku*, Warszawa 1895, s. 26; O. Halecki, *Przylączenie...*, s. 161-165.

⁴⁴ *Dniownik...*, s. 378, 387; O. Halecki, *Przylączenie...*, s. 69, 159, 166; M. Naruszewicz do M. Radziwiłła 5 czerwca 1569 r. z Lublina, *Archieograficzeskij sbornik dokumentow, odnosiaszczichsia k istorii siewierozapadnoj Rusi*, t. 7, Wilno 1870, nr 24, s. 40; *Akta unii...*, nr 148, s. 339-340.

rażnym zbliżeniem z Koroną, przeciwną jednak inkorporacji Podlasia, Wołynia, Braclawszczyzny i Kijowszczyzny do Korony. Takie poglądy reprezentował wspomniany tu już Hrehory Chodkiewicz. Można przypuszczać, że podobnie myślał inny znaczący dygnitarz prawosławny — wojewoda podlaski Wasyl Tyszkiewicz. Przez dłuższy czas wzbraniał się on przed przyjazdem do Lublina. W końcu pod naciskiem posłów koronnych król zdecydował się pozbawić go godności wojewody (podobnie jak uczynił to w stosunku do kasztelana podlaskiego Grzegorza Tryzny). Jak się okazało, ta egzekucja z urzędów miała posłużyć jako straszak dla innych możnych, aby nie zwlekali z przyjazdem do Lublina. Tę rolę spełniła znakomicie. Można przypuszczać, że Zygmunt August zdecydował się ukarać Tyszkiewicza i Tryznę nie dlatego, że okazywali oni szczególnie silny opór wobec kroków podejmowanych na sejmie w Lublinie, ale z tego powodu, iż zajmowali dwie najwyższe godności na Podlasiu (które przecież jako pierwsze zostało inkorporowane do Korony). Dodajmy, że zarówno Tyszkiewicz, jak i Tryzna uzyskali wkrótce awans na wyższe godności — wojewody i kasztelana smoleńskiego, a 1 lipca złożyli swoje podpisy na unijnym akcie⁴⁵.

Wydaje się, że spośród prawosławnych magnatów związanych z ziemiami białoruskimi w składzie Wielkiego Księstwa Litewskiego najmocniej popierał unię książę słucki Jerzy Olelkowicz. Stwierdzał to zresztą sam zainteresowany: „jako po te wszystkie lata był zawsze do tego chętny i życzliwy, aby ten związek uniej między narody polskimi i litewskimi dla lepszego spolnej Rzeczypospolitej mógł ku skutkowi co najrychlej przyjść”⁴⁶. Jednak wpływ na takie stanowisko kniazia słuckiego miał w znaczącym stopniu wspomniany tu już wcześniej jego ambicjonalny i majątkowy konflikt z Mikołajem Radziwiłłem „Rudym”. Książę słucki liczył na możliwość przyjęcia go w skład rady koronnej⁴⁷ (do grona senatorów koronnych), ponieważ posiadał także dobra w Koronie (poprzez małżeństwo z Katarzyną Tęczyńską, córką wojewody krakowskiego Stanisława). Choć Jerzy Olelkowicz nie przybył na sejm lubelski z powodu choroby, można — także w kontekście jego późniejszych działań — przypuszczać, że akurat w jego wy-

⁴⁵ Zygmunt August do W. Tyszkiewicza 7 kwietnia 1569 r., *Akta unii...*, nr 119, s. 228-229; *Dniownik...*, s. 335; O. Halecki, *Przylączenie...*, s. 142, 145-146.

⁴⁶ *Akta unii...*, nr 158, s. 382-383.

⁴⁷ Jak złośliwie komentował to Mikołaj Radziwiłł „Rudy”: „to pewne, że to przeto, aby wyżej siedział”, M. Radziwiłł do M. K. Radziwiłła 13 października 1569 r. ze Zblan, RNB, fond 971, op. 2, kol. aut. 234, nr 39. Sam książę słucki uzależniał później wprost swoje dalsze poparcie dla unii od tego, czy zostanie przyjęty w skład rady koronnej. Według komentującego jego słowa „Sierotki”, Olelkowicz miał się wyrazić, iż jeśli Radziwiłł „Rudy” „w radzie polskiej [w sprawie miejsca dla ks. słuckiego — T. K.] nic nie przemógł, aby unia była zargana [sic]”, M. K. Radziwiłł do M. Radziwiłła 17 września 1574 r. z Klecka, Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku (dalej: BKórnik), 11617 (odpis z kol. aut. 238).

padku była to uzasadniona wymówka. Niedługo po zakończeniu obrad sejmowych przyjechał natomiast do Knyszyna, gdzie przebywał Zygmunt August, chcąc osobiście złożyć przed nim przysięgę na unię. Jednak król odrzucił taką możliwość, stwierdziwszy, że w chwili obecnej przysięgę taką mogą odebrać jedynie komisarze powołani przez niego w tym celu. Nie zgodził się także na przyjęcie go w skład senatu⁴⁸.

Także w następnych latach książę słucki Jerzy Olelkowicz bezskutecznie zabiegał o włączenie go w skład senatu. Prośby księcia popierał między innymi jego krewny Konstanty Ostrogski⁴⁹. Natomiast — co charakterystyczne — w czasie pierwszego bezkrólewia te aspiracje kniazia słuckiego konsekwentnie zwalczali magnaci litewscy, szczególnie Radziwiłłowie⁵⁰. Stosunki między kniazem słuckim a czołowymi litewskimi możnymi popsują w tym czasie sprawa ujawnienia posłom i senatorom koronnym przez Olelkowicza (współ z Janem Hlebowiczem) instrukcji ułożonej przez kilku senatorów litewskich na zjeździe w Rudnikach, a wysłanej — bez porozumienia z Polakami — do cara Iwana IV. Zawierała ona między innymi propozycję objęcia tronu litewskiego przez carewicza Fiodora⁵¹. Litwini starali się więc izolować Olelkowicza od spraw publicznych. Podejrzewano nawet wówczas, że spokrewniony z ostatnim królem Jerzy Olelkowicz myśli o objęciu tronu polsko-litewskiego⁵². Z kolei kniaz słucki, skarżąc się na postępowanie Litwinów, jednocześnie zwracał się do zebranych na konwokacji w Warszawie w styczniu 1573 roku, by przyjęto go do grona senatorów koronnych. Jednakże uczestnicy konwokacji stwierdzili, że nie są uprawnieni do rozstrzygnięcia tej sprawy i odłożyli ją do sejmu elekcyjnego⁵³. Natomiast

⁴⁸ *Akta unii...*, nr 158, s. 382-383; BCzart., 77, nr 135, s. 727-729 (protestacja księcia słuckiego w związku z odmową przyjęcia od niego przysięgi jako senatora koronnego — 12 października 1569 r.). Na temat tego konfliktu zob. też: S. Kutrzeba, *Skład sejmu polskiego 1493-1793*, „Przegląd Historyczny”, t. 2, R. 1906, s. 68-69.

⁴⁹ *Akta unii...*, nr 170, s. 392; Ławryn Woyna do J. Chodkiewicza 4 marca 1573 r. z Wołkowyska, BKór., 11617 (odpis z kol. aut. 223).

⁵⁰ M. K. Radziwiłł do M. Radziwiłła 29 lipca 1572 r. i 31 stycznia 1573 r., A. Traczewskij, *Polskoje...*, dodatki, nr 6-7, s. 95-99; M. K. Radziwiłł do K. Radziwiłła 12 czerwca 1574 r. z Krakowa („Sierotka”, w związku z wizytą księcia słuckiego na dworze Henryka Walezego, podjął starania, „że nie odniesie od króla pociechy w tych rzeczach, o które umyślił się starać przeciw panu wojewodzie” [wileńskiemu — T. K.]), BKór., 11617 (odpis z kol. aut. 238); Ł. Woyna do J. Chodkiewicza 4 marca 1573 r. z Wołkowyska, tamże.

⁵¹ Na temat zjazdu w Rudnikach zob. ostatnio wydane publikacje: H. Lulewicz, *Zjazd w Rudnikach we wrześniu 1572 r.*, „Przegląd Historyczny”, t. 91, R. 2000, z. 2, s. 203-219; T. Kempa, *Mikolaj Krzysztof Radziwiłł Sierotka (1549-1616), wojewoda wileński*, Warszawa 2000, s. 73-80.

⁵² Michał Czartoryski do J. Chodkiewicza b.d i m. (z okresu pierwszego bezkrólewia), BKór., 11617 (odpis z kol. aut. 224/I).

⁵³ Jerzy, ks. słucki do rad koronnych 30 grudnia 1572 r., BCzart., 80, k. 597-598; odpowiedź zebranych na konwokacji w Warszawie, BCzart., 81, k. 105-106; J. Gosławski

podczas zjazdu elekcyjnego nie zajęto się tą kwestią z powodu nieobecności Olelkowicza. Dopiero w czasie drugiego bezkrólewia doszło do ugody kniazia Jerzego z Radziwiłłem „Rudym”, a wkrótce też Litwini zaczęli popierać na forum sejmowym (niezbyt zresztą aktywnie) żądanie Olelkowiczów odnośnie włączenia przedstawiciela ich rodziny do senatu (miało to miejsce np. na sejmie w 1581 roku)⁵⁴.

Sprawa konfliktu między kniazem słuckim Jerzym a Radziwiłłem „Rudym”, niezależnie od prywatnego tła tego sporu, pokazuje, że w Wielkim Księstwie Litewskim funkcjonowały istotne różnice dzielące możnych ruskich od możnowładztwa litewskiego. Nie zatarła ich jeszcze zupełnie unia lubelska. Widoczne one były w okresie pierwszego bezkrólewia po śmierci Zygmunta Augusta. Okres ten można uznać za czas sprawdzianu dla unii polsko-litewskiej zawartej w Lublinie. Wiadomo, że możni litewscy dążyli wówczas do „naprawy” unii, przez którą rozumieli przede wszystkim zwrot Litwie przyłączonych w 1569 roku do Korony ziem ruskich⁵⁵. Jak wobec tego postulat reagowała szlachta i magnateria ruska z ziem „inkorporowanych”?

Stanowisko zdecydowanej większości szlachty było w tej mierze jednoznaczne. Można je uznać za konsekwencję działań podejmowanych przez tę grupę społeczną w czasie sejmu lubelskiego. Od samego początku bezkrólewia szlachta z ziem przyłączonych do Korony występowała wspólnie ze szlachtą z województw ruskiego oraz bełskiego⁵⁶. Już w lipcu na zjeździe w Łucku szlachta wołyńska wyraźnie opowiedziała się za łącznością

do J. Chodkiewicza 24 stycznia 1573 r. z Warszawy, BKór., 11617 (odpis z kol. aut. 226); J. Chodkiewicz do P. Zborowskiego 23 stycznia 1573 r. z Lachowicz, BKór., 11617 (odpis z kol. aut. 229).

⁵⁴ M. K. Radziwiłł do M. Radziwiłła 17 września 1574 r. z Klecka („Sierotka” podejmuje się na prośbę „Rudego” mediacji między nim a księciem słuckim, ten ostatni przystaje na to chętnie), BKór., 11617 (odpis z kol. aut. 238); J. Hlebowicz do J. Chodkiewicza 30 stycznia 1576 r. (pisze, że trzeba oderwać kniazia słuckiego od wojewody wileńskiego), tamże (odpis z kol. aut. 223); *Akta unii...*, nr 172-173, s. 394-395 (starania Litwinów o miejsce w senacie dla ks. słuckiego na sejmie 1581 r.).

⁵⁵ Panowie litewscy do rad koronnych 7 grudnia 1572 r. w Mścibohowie, K. Sienkiewicz, *Skarbiec historii polskiej*, t. 2, Paryż 1840, s. 51; instrukcja dla poselstwa litewskiego na konwokację uchwalona w Wilnie w dniu 3 stycznia 1573 r., tamże, s. 265. W sprawie zwrotu Wołynia, ziemi kijowskiej i braclawskiej (Podlasie uważano już w praktyce za stracone) litewscy magnaci pozostawali zgodni. Jan Chodkiewicz tak pisał (23 stycznia 1573 r. z Lachowicz) o tej sprawie do swego szwagra Piotra Zborowskiego: „O Wołyń i insze rzeczy na unii nam nieznośne trzeba, abyście Waszmościowie moderatius fortuny używali a nam poprawili, co jest contra decora gentis na przywileju pisano”, BKór., 11617 (odpis z kol. aut. 229).

⁵⁶ Mikołaj Dorohostajski donosił z Wołynia Janowi Chodkiewiczowi: „panowie z województwa ruskiego i bełskiego często obsyłają się i postanowienia, które czynią na zjazdach swych zawsze Ich Mościom panom wołyńskim oznajmują, używając rady i chcąc się we wszem zgadzać z pany wołyńskimi”, M. Dorohostajski do J. Chodkiewicza 9 listopada 1572 r. z Dorohostaj, BKór., 11617 (odpis z kol. aut. 223).

Wołynia z Polską. Aleksander Chodkiewicz stwierdzał wówczas, że „wszystka szlachta wołyńska na tym terażniejszym zjachaniu swym, gdy czytano w uniwersale knyszyńskim, że Wasz Mościowie [senatorowie litewscy — T. K.] o Wołyn i Podlasze na elekcyji mówić chcą, krzyknęła, iż nie chcą przysiąg swych łamać i przeciw sumnieniu swemu co poczynać i jakoż to wiem za pewne, że ich wielka część jest niezycliwych litewskiemu państwu”⁵⁷. Podobne uchwały podjęto na zjeździe w Glinianach, na który przybyła szlachta z ziem ruskich Korony (głównie z województwa podolskiego i ruskiego oraz delegaci z Wołynia i ziemi bełskiej)⁵⁸. Także na konwokacji w styczniu 1573 roku „posłowie podlascy i wołyńscy opowiadali się, iż żadnym obyczajem do Litwy nie chcą”⁵⁹.

Zróznicowane stanowisko na początku bezkrólewia reprezentowali zaś możni ruscy. Litewscy senatorowie zabiegali przede wszystkim o przychyłność dla swych planów „naprawy” unii u znaczących magnatów wołyńskich. W związku z tym wysłali na Wołyn w charakterze nieoficjalnego posła Aleksandra Chodkiewicza. Ten spotkał się na zjeździe w Łucku z wojewodą wołyńskim Bohuszem Koreckim, wojewodą braclawskim Andrzejem Wiśniowieckim i Januszem Zbaraskim (był tam obecny także stolnik litewski Mikołaj Dorohostajski). Według relacji Chodkiewicza, wszyscy oni mieli oświadczyć, że „chcą być do tego chętliwymi, jakoby z Waszymi Mościami [litewskimi senatorami — T. K.] w starożytniej społeczności być mogli [!] i drugich namawiając, którzy się nieco chęciami swemi gdzie indziej obrócili, aby tegoż animuszu przeciwko Rzeczypospolitej Litewskiej pospołu z nimi byli, jedno radzili, by od Waszych Mościów wiedzieli, jakim się sposobem Wasz Mościowie ich upominać chcą. Druga, iż mają rozłożonych żołnierzow po domiech swych, którzy nie dla obrony tam żadnej mieszkają, jedno gdzieby na elekcyji chcieli się Ich Mościowie do Waszych Mości łączyć. (...) Przeważnie tedy Waszych Mości pilnie proszą wszech wobec, abyście im Wasz Mościowie tej rady dodali, jakoby oni oznajmiwszy wolą swą panom polskim, że przy Waszych Mościech przestawać chcą i gardł swych⁶⁰ i majątności bez-

⁵⁷ A. Chodkiewicz do J. Chodkiewicza 6 października 1572 r. z Dojlid, BKór., 11617 (odpis z kol. aut. 221/I).

⁵⁸ BCzart., 80, nr 49; Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, 3/52, k. 28-35; E. Dubas-Urwanowicz, *Koronne zjazdy szlacheckie w dwóch pierwszych bezkrólestwach po śmierci Zygmunta Augusta*, Białystok 1998, s. 39-40, 128, 135, 159; E. Dubas-Urwanowicz, *Stosunek Korony do unii z Litwą w latach 1562-1574*, „Studia Podlaskie”, t. 5, R. 1995, s. 19; M. Hruszewskij, *Istoria Ukrajiny-Rusy*, t. 4, s. 419-420.

⁵⁹ J. Gosławski do J. Chodkiewicza 24 stycznia 1573 r. z Warszawy, BKór., 11617 (odpis z kol. aut. 226).

⁶⁰ A. Chodkiewicz do J. Chodkiewicza 6 października 1572 r. z Dojlid, BKór., 11617. Przychylną w stosunku do Litwinów postawę zajął także syn zmarłego w 1571 roku wojewody wołyńskiego Aleksandra Czartoryskiego — Michał (wkrótce starosta żytomierski). W liście do Jana Chodkiewicza pisał on między innymi o „potłumieniu poczciwego narodu litewskiego” przez Polaków, obiecując, że będzie wpływał na

pieczeni być mogli, gdzie tego Ich Mościowie widzieć nie będą, tedy z trudnością i wielkim niebezpieczeństwem swym odkrywać by się z tym mieli”.

Pierwsza część tego fragmentu listu Chodkiewicza może świadczyć o tym, że przynajmniej część magnatów ruskich z Wołynia była przychylnie nastawiona do planów moderacji unii i powrotu ich ziemi w granice Litwy. Jednak zastrzeżenie uczynione na końcu wyraźnie wskazuje, że możni ruscy nie do końca chyba akceptowali plany Litwinów, a w każdym razie nie zamierzali ryzykować swej pozycji dla ich urzeczywistnienia, tym bardziej że sami magnaci litewscy nie do końca wiedzieli jak zrealizować swoje zamierzenia. W czasie bezkrólestwa żaden z wymienionych tu magnatów nie współpracował zresztą z litewskimi magnatami.

Mniej przychylną postawę wobec propozycji współpracy z Litwinami zaprezentował najznaczniejszy z ruskich możnych — Konstanty Ostrogski. W czasie prywatnego spotkania z Aleksandrem Chodkiewiczem wyłożył mu przede wszystkim pretensje w stosunku do magnatów litewskich („Rudego” i Jana Chodkiewicza) związane z ich stosunkiem do księcia śluckiego, a także przypomniał swoje konflikty majątkowe z Janem Chodkiewiczem. Niemniej i on stwierdził, by Litwini „w stateczności jego i w wierze przeciwko Rzeczypospolitej Litewskiej” nic nie wątpili. Prosił wszakże, „aby się wyrwawszy z tym przed swaty, na koszu potym nie został”⁶¹. W rzeczywistości Ostrogski nie zamierzał wchodzić w żadne bliższe układy z magnatami litewskimi. Brał zresztą udział w sejmiku łuckim w lipcu 1572 roku, gdzie zapadły korzystne z punktu widzenia trwania unii lubelskiej uchwały. I choć wojewoda kijowski jeszcze w marcu 1573 roku zapewniał Litwinów, iż chciałby służyć Litwie tak jak jego przodkowie, były to tylko ciche obietnice. Poza tym Ostrogski cały czas formułował pod adresem czołowych możnych litewskich konkretne zarzuty (sprawa księcia śluckiego). Ówczesny rozmówca wojewody kijowskiego — Ławryn Woyna dowiedział się też, iż Ostrogski wysłał posła do panów polskich z oznajmieniem, że jeśli Litwini obiorą „moskiewskiego za pana” on pomoże Polakom swoim wojskiem⁶². Była to reakcja na „afere” z instrukcją litewską uchwaloną na zjeździe w Rudnikach.

Dobrze znający Ostrogskiego Jan Kiszka (zięć Ostrogskiego) stwierdzał wówczas z żalem, iż „słaba nadzieja, aby ci wojewodowie kijowski oraz podlaski [Mikołaj Kiszka — T. K.] mieli się popisać prawdziwymi synami ojczyzny swej”⁶³. W praktyce w czasie bezkrólestwa wojewoda kijowski opowiadał się za zachowaniem unii w formie zawartej w Lublinie i bronił przy-

swych „braci”, by uczynili „to, co powinni ojczyźnie i sławie narodu litewskiego”, M. Czartoryski do J. Chodkiewicza b. d. i. m., BKór., 11617 (odpis z kol. aut. 224/1).

⁶¹ A. Chodkiewicz do J. Chodkiewicza 6 października 1572 r. z Dojlid, BKór., 11617.

⁶² Ł. Woyna do J. Chodkiewicza 4 marca 1573 r. z Wołkowyska, BKór., 11617 (odpis z kol. aut. 223).

⁶³ J. Kiszka do K. Radziwiłła 30 października 1572 r. z Lubcza, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Radziwiłłów, dz. V, 6759, k. 1.

należności Wołynia do Korony. Także na sejmie koronacyjnym Henryka Walezego wystąpił z gorącą mową afirmującą unię lubelską oraz przynależność do Korony ziem ruskich przyłączonych doń w 1569 roku⁶⁴.

W podsumowaniu można stwierdzić, że stosunek magnatów ruskich do unii lubelskiej nie był do końca jednoznaczny. Wynikało to z faktu, że sama unia przyniosła ruskim moźnym zarówno korzyści, jak i pewne straty. Dygnitarze z ziem ruskich starali się jeszcze przed zawarciem unii dokonać rachunku zysków i strat, jednak w tym momencie nie było to do końca możliwe. Nikt bowiem nie był przecież pewien, jak w praktyce będzie wyglądał porządek ustanowiony w Lublinie. Z jednej strony moźni ruscy bali się utraty swojej uprzywilejowanej pozycji w stosunku do szlachty. W przypadku moźnowładztwa, pochodzącego z kniaziowskich rodów, traciło ono także możliwość automatycznego dostępu do senatu, a wcześniej z racji urodzenia moźni posiadali przecież zapewniony udział w radzie gospodarskiej⁶⁵. Jednakże z drugiej strony unia spowodowała zrównanie w prawach politycznych ludzi różnych wyznań, co w pierwszym rządzie dotyczyło wyznawców prawosławia. Należy się zgodzić z Jarosławem Pelenskim, iż unia umożliwiła magnatom ruskim — szczególnie pochodzącym z ziem przyłączonych do Korony w 1569 roku — „uzyskanie większego znaczenia i prestiżu”⁶⁶. Już wkrótce nastąpił wyraźny awans polityczny w Koronie przedstawicieli najznacniejszych rodów ruskich, co wcześniej nie tak łatwo było im osiągnąć w Wielkim Księstwie Litewskim. Przedstawiciele Ostrogskich, Zbaraskich, Wiśniowieckich, Zasławskich czy Czartoryskich zasiedli na najwyższych urządach w państwie, stając się nieodłączną częścią elity politycznej Korony. Ceną tego awansu była polonizacja i katolizacja ruskich moźnych. Nie ulega jednak wątpliwości, że niezależnie od tego, czy doszłoby do unii lubelskiej i przyłączenia południowych ziem ruskich do Korony, procesy te i tak miałyby miejsce. Czynnikiem decydującym o polonizacji tej grupy społecznej była ówczesna atrakcyjność polskiego ustroju społecznego, a w pewnym stopniu także polskiej kultury. Dlatego trudno zgodzić się z niektórymi ukraińskimi historykami, którzy — patrząc na unię lubelską z punktu widzenia interesu narodowego — stwierdzali, że ruscy moźni zadowolili się w czasie sejmu w Lublinie „programem minimum”⁶⁷. Inaczej sprawa przedstawiała się z punktu widzenia samych ruskich magnatów, którzy unię lubelską oceniali zdecydowanie pozytywniej.

⁶⁴ T. Kempa, *Konstanty...*, s. 49-50.

⁶⁵ W ciekawy sposób ukazuje zmiany, jakie dotknęły ruskich kniaziów w związku z reformami lat 60. na Litwie i w związku z unią lubelską Natalia Jakowenko, N. Jakowenko, *Ukraińska szlachta z kincia XIV do seređyny XVII st. (Wołyn i Centralna Ukrajina)*, Kyjiv 1993, s. 104-115.

⁶⁶ J. Pelenski, *Inkorporacja...*, s. 259.

⁶⁷ N. Jakowenko, *Historia Ukrainy od czasów najdawniejszych do końca XVIII wieku*, Lublin 2000, s. 154; J. Pelenski, *Inkorporacja...*, s. 259.

Змест

У гістарыяграфіі вельмі часта адносяць рускага магнатства да Люблінскай уніі прадстаўляюцца сумесна з пазіцыяй літоўскіх паноў. Пэўнай складанасцю з'яўляецца размежаванне літоўскіх і рускіх вяльможаў. Адзіным лагічным крытэрыем можа быць канфесійная адзнака, паколькі праваслаўных вяльможаў лічылі русінамі. Літоўцы ў пераважнай большасці былі католікамі. Літоўскіх князёў праваслаўнага веравызнання было нямнога. У перыяд рэфармацыі справа моцна ўскладнілася, паколькі і русіны, і літоўцы апынуліся ў ліку пратэстантаў. Літоўцы, з-за прывіляванага становішча каталіцызму ў краіне, займалі самыя высокія дзяржаўныя пасты. Яны абаранялі перш за ўсё сваё прывіляванае становішча. Доступ праваслаўных вяльможаў да высокіх дзяржаўных пасадаў быў магчымы толькі дзякуючы падтрымцы караля. Паступовая адмена дыскрымінацыйных абмежаванняў у адносінах да праваслаўных вяльможаў была вынікам імкнення караля Жыгімонта Аўгуста да стварэння дзяржаўнай уніі ВКЛ з Каронай. Літоўцы-католікі былі зацікаўлены ўтрыманнем адасобленасці Княства, што гарантавала ім захаванне ранейшых прывілеяў. Любыя змены гатовы былі падтрымаць праваслаўныя князі. У 1563 і 1568 гг. былі знесены ўсе перашкоды, якія абмяжоўвалі палітычныя правы праваслаўных. Унію з Каронай падтрымалі найбольш уплывовыя праваслаўныя князі — Канстанцін Астрожскі і Юры Алелькавіч. Гэтая падтрымка сярэд магнатаў не была паўсюднай, паколькі Люблінская унія стварала большыя шансы баярам, змяншаючы прытым значэнне князёў.